

Ewa Bochno*

NAUCZYCIEL(-KA) AKADEMICKI(-A) W (AUTO)METAFORZE ACADEMIC TEACHERS IN (SELF)METAPHOR

ABSTRACT: The Author conducts a higher education review by using metaphors obtained from young tutors regarding their professional and scientific situation. She shows the inhomogeneous and sometimes even internally contradictory character of the relations within a university as well as the relations between a university and the environment. The author reflects on the culture of higher education as well as its internal and external conditions of functioning.

The Author presents the results of a small survey she collected using the snowball sampling technique. It is an analysis of written statements in which the respondents defined their professional and scientific situation with a metaphor. This is a presentation of the basic problems faced by young university employees.

KEYWORDS: university, work, academic teacher.

ABSTRAKT: Autorka za pomocą uzyskanych od młodych adiunktek i adiunktów metafor dotyczących ich własnej sytuacji zawodowo-naukowej podejmuje próbę oglądu uniwersytetu. Kreśli wstępny ogląd niejednorodnego, nieraz sprzecznego wewnętrznie charakteru relacji w uniwersytecie i relacji uniwersytetu z szeroko rozumianym środowiskiem, a więc zastanawia się nad kulturą uczelni, czyli jej wewnętrznymi i zewnętrznymi uwarunkowaniami funkcjonowania.

Autorka przedstawia wyniki niewielkiego sondażu, które zebrała, korzystając z metody kuli śnieżnej. Jest to analiza pisemnych wypowiedzi, w których badane i badani określali metaforą własną sytuację zawodowo-naukową. Jest to prezentacja podstawowych problemów, z jakimi borykają się młodzi zatrudnieni na uczelni.

SŁOWA KLUCZOWE: uniwersytet, praca, nauczyciel(-ka) akademicki(-a).

Wywołanie problemu

Tekst będzie próbą oglądu codzienności adiunktek i adiunktów na uczelni dotyczącej ich warunków pracy zawodowej. Wykorzystam do tego metafory, którymi opisują oni własną sytuację. Metaforą posłużyłam się, korzystając z tropów, które odkrywała i nam zostawiła Maria Dudzikowa – mistrzyni wykorzystania metafory do analizowania problemu z innej, często nieoczywistej perspektywy (Dudzikowa 2010, 2015). Metafora bowiem pozwala w odwołaniu do bardziej mierzalnych zmiennych przedstawić to, co jest mniej mierzalne. Podejmę próbę wyznaczenia z perspektywy metaforycznej interpretacji sytuacji, czyli używając języka Georga Lakoffa i Marka Johnsona – perspektywę rozumienia i doświadczania pewnego rodzaju rzeczy w terminach innej rzeczy (Lakoff,

* Ewa Bochno, dr hab. prof. UZ – Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Pedagogiki, Zakład Andragogiki i Metodologii Badań Społecznych, Pracownia Pedagogiki Szkoły Wyższej; e-mail: E.Bochno@ips.uz.zgora.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9841-3510>.

Johnson 1988). W takim ujęciu metafora nie będzie tylko zabiegiem „upiększającym”, a poprzedzi, a zarazem zakończy moje działania interpretacyjne (Pietrzak 2000). Związane jest to z traktowaniem jej jako zjawiska codziennego zawartego w języku, myślach i działaniach (por. Lakoff, Johnson 1988) oraz jako kategorii poznawczej, co staje się „szczególnie użytecznym środkiem dostrzegania i rozumienia istoty danego zjawiska” (Hatch 2002, s. 66). Związane jest to z tym, że metafory tworzymy „na podstawie tego, co było i jest, ale mają one nie lada moc wpływania na nasze późniejsze doświadczenia” (Tuohy 2002, s. 71). Pozwoli to na wstępny ogłód niejednorodnego, nieraz sprzecznego wewnętrznie charakteru relacji w uniwersytecie i relacji uniwersytetu z szeroko rozumianym środowiskiem, a więc zastanowienia się nad kulturą uczelni, czyli jej wewnętrznymi i zewnętrznymi uwarunkowaniami funkcjonowania.

Jak to jest być dziś młodą/młodym pracownikiem nauki?

W tekście wykorzystam wyniki niewielkiego sondażu, który przeprowadziłam wśród młodych pedagożek i pedagogów zatrudnionych na uczelniach na stanowiskach adiunktów i adiunktów. Dane te zbierałam w specyficznej sytuacji, w jakiej znalazły się szkoły wyższe w Polsce. Mianowicie w momencie wprowadzania Ustawy 2.0. W tym czasie uczelnie były na etapie wdrażania nowych przepisów, doprecyzowywania statutów i struktury szkoły. W badaniu (wysyłając internetowo kwestionariusz i korzystając z metody kuli śnieżnej) poprosiłam młodych o pisemne wypowiedzi, w których określiliby oni metaforą własną sytuację zawodowo-naukową.

Zadałam pytania: Jak to jest być dziś młodą/młodym pracownikiem nauki? Jaka metaforą mogłabyś/mógłbyś zobrazować własną sytuację zawodową? Były to pytania o doświadczenia respondentek i respondentów. Nie zebrałam wielu odpowiedzi, więc wyniki traktuję tylko jako pewną ilustrację sytuacji zawodowo-naukowej adiunktów i adiunktów w uniwersytecie. Z wypowiedzi wyłoniłam podstawowe problemy, z którymi borykają się młodzi zatrudnieni na uczelni.

Już na wstępie muszę zaznaczyć, że to, co mnie zaskoczyło podczas prowadzenia badania, to ogromna obawa młodych przed identyfikacją. Część osób, po mojej prośbie, albo odmówiła udziału w badaniu, albo zanim udzieliła odpowiedzi, kilkakrotnie prosiła o anonimowość. W moim odczuciu, lęk przed ujawnieniem jest skutkiem bardzo trudnej sytuacji zawodowej młodych, wynikającej między innymi z konsekwencji wprowadzania Ustawy 2.0, która utrwała czy wręcz potęguje specyficzny spłot feudalnego i formalnego porządku z neoliberalnymi reformami. Oba te porządki wpływają na relacje w instytucji.

Aby zachować pełną anonimowość respondentek i respondentów, wyniki przedstawię w sposób uogólniony, nie odwołując się do żadnych zmiennych niezależnych,

które mogłyby ich lub ich uczelnie zidentyfikować. Tekst zilustruję przykładowymi, charakterystycznymi opisami¹. Metafory, którymi posłużyli się młodzi, podzieliłam na kilka grup. Przedstawię je w kolejności od najliczniejszych do pojedynczych opisów.

1. Sytuacja zawodowa jako podróż

Wydawać by się mogło, że metafora związana z kategorią podróży to opis sytuacji przyjemnej, dostarczającej nowych, ciekawych wrażeń. Jednak respondentki i respondenci, którzy odwołali się do metafor podróżniczych (była to liczebnie największa grupa), użyli jej w zupełnie innym kontekście. Oto jedna z takich wypowiedzi:

*Jest to jak **przechodzenie przez most wiszący nad przepaścią**. A z obu stron stoją jacyś dzicy tubylcy, którzy chcą mnie z niego zrzucić. Nie robią tego jednak zdecydowanym ruchem, trzymając za liny stabilizujące most. Ale energicznie dmuchają na niego, stukają nogą niby od niechcenia, delikatnie potrząsają.*

Taki opis odczytywać można z perspektywy kategorii – przemoc symboliczna – wprowadzonej przez Pierre Bourdieu. W tym rozumieniu uniwersytet jako instytucja symboliczna, która „zamiast – jak pisze P. Bourdieu – wprowadzać uległość i udręczenie (*docility and oppression*), bardziej delikatnie reprodukuje istniejące relacje władzy – przez wytwarzanie i rozpowszechnianie dominującej kultury, która milcząco potwierdza, co to znaczy być edukowanym” (Bourdieu za: Giroux 2010, s. 113), tym samym kształtuje takie nastawienie ogólne jednostki, „które daje się zastosować wobec kultury prawomocnej” (Bourdieu 2005, s. 32) obowiązującej w instytucji. „Potrząsanie, dmuchanie, stukanie nogą od niechcenia” z pozoru delikatne mają jeden cel – zrzucenie z obranej drogi. Adiunkci, opisując własną sytuację zawodową, zwracają uwagę na relacje oparte na mechanizmach rywalizacyjnych, ale nie wyrażonych wprost tylko przez przemoc symboliczną właśnie zawartą w relacji i być może przepisach.

Na takie opisy nakłada się jeszcze kolejny problem związany z niejasnymi regułami funkcjonowania młodych. Oto dwa przykłady:

*Mój status zobrazowałbym metaforą **lotu – o zmiennych parametrach**. Kolejne „reformy”, modyfikacje wprowadzają niepokój, niejasności i brak wyraźnych reguł dotyczących funkcjonowania młodych pracowników nauki.*

Ponadto poprzednie zmiany w szkolnictwie wyższym (np. oceny punktowe, brak kolokwium habilitacyjnego oraz upowszechnienie wykształcenia wyższego, „parcie” na doktoraty i habilitacje itp.) doprowadziły do przeniknięcia do środowiska samodzielnych pracowników nauki „miernot akademickich”, które szerzą zjawisko „równania w dół”. Jest to wysoce demotywujące dla osób mających aspiracje do bycia „uczonym” oraz „zaraźliwe” dla kolejnych „miernot”.

¹ Przytaczając przykładowe wypowiedzi, zachowałam ich oryginalny styl. Boldem wyróżniłam metafory użyte przez respondentki i respondentów.

*Moją metaforą jest **statek na morzu**. Obieram kurs, początkowo czuję silny wiatr w żaglach, ale w pewnym momencie muszę zbroczyć z obranej uprzednio trasy, bo po drodze pojawiają się inne, pilniejsze zadania do wykonania. Rezygnuję więc ze swojego tempa pracy i zadań, które prowadzą mnie do celu, przez co moja podróż wciąż się wydłuża, a brak wytchnienia męczy.*

Takie wypowiedzi wskazują, że szkoły wyższe nie są instytucjami demokratycznymi, czyli instytucjami wiarygodnymi działającymi na jasno określonych zasadach, w których ich członkowie mają możliwość tworzenia lub współtworzenia zasad zarządzania. Uniwersytet, wydział, instytut choć umiejscowione w demokratycznych warunkach ustrojowych bazują na punktacji, rankingach czy wzajemnej rywalizacji, w którą są „wpisani” wszyscy pracownicy. Do ich zarządzania przenosi się „jeden do jednego” metody zaczerpnięte z biznesu, gdzie liczy się przede wszystkim konkurencja i konkurencyjność. Taki system oceniania sprzyja rywalizacji i tworzeniu – jak określa Piotr Sztompka – kultury cynizmu (Sztompka 2007), a blokuje działania wspólnotowe. Akademicy i akademicy żyją w niemalże nieustannym zagrożeniu niepewnością pracy. Oto kolejny opis:

*Metafora sytuacji zawodowej dla mnie to **droga** – najpierw bez stałego etatu, z zatrudnieniem na różnych uczelniach, ze wsparciem naukowym ze strony Promotora: droga naturalna – pełna przydrożnych „niespodzianek”, meandrów. Można zatrzymać się to tu, to tam, przysiąść na kamieniu polnym, zadumać się. Tu niezapominajki nad strumieniem, tam dziwna jaszczurka w gąszczu... Droga malownicza, naturalna, pełna urody, ale niebezpieczna (bez pewności, bez stałego etatu). I trafia się etat. Droga (choćby na pewien czas) staje się bezpieczna – asfaltowana, nie ma w niej dziur ani zbroczeń w ślepe dróżki, ale nie ma też wcześniejszej wolności. Idziesz tam, gdzie wiedzie cię asfalt. Droga wytyczona przez Wydział wskazuje właściwy kierunek „poszukiwań” badawczych, niespecjalnie przejmując się twoimi fascynacjami, bo tu wszyscy zmierzają „na Częstochowę”. W związku z dwoma „trybami drogi” swój status metaforycznie opisałabym: najpierw jako **rzadki okaz**, następnie **roślina z przemysłowej hodowli**. Nie uznając jednocześnie, że ta druga metafora jest tylko i wyłącznie zła, bo z pewnością można dokonać solidnej uprawy danej rośliny, ale nie można tu już liczyć na swobodny organiczny wzrost, w dowolnym kierunku.*

W takim wypadku można mówić o konieczności „wpisania się” w pewien schemat – hodowlę. Stabilizacja (choćby czasowa) wymaga do młodych rezygnacji z własnych fascynacji. Jest to związane z prekaryzacją zatrudnienia w uczelni, co w obecnej rzeczywistości wytwarza permanentną obawę. Ta z kolei może prowadzić – jak pisze Oskar Szwabowski – do niszczenia zasobów grupy, gdyż „w obliczu groźby zwolnień nie zastanawiamy się nad kolektywnym działaniem [...] tracimy dystans wobec warunków pracy [...]. Konkurencyjność nie rozwija partnerskich relacji. Neoliberalne reformy nie przyczyniają się do współpracy, ale potęgują rywalizację” (Szwabowski 2014, s. 86).

2. Sytuacja zawodowa jako poddaństwo

Liczne metafory związane były z określaniem podległości w relacjach zawodowych i międzyludzkich. Relacje te są związane również z opisami, które przedstawiłam powyżej. A tu jeszcze inny przykład:

Bycie dzisiaj młodym pracownikiem nauki jest podobne do bycia uczestnikiem igrzysk śmierci (tytuł filmu „The hunger games”). Wszyscy walczą o przeżycie, ale reguły gry się nieustannie zmieniają. Jeżeli umiesz się szybko dostosować, to może uda ci się przeżyć (osiągnąć kolejny etap w karierze naukowej). Jeżeli nie, to zostajesz zwolniony lub kończysz na etacie dydaktycznym.

Użycie przez respondenta(-kę) metafory igrzysk śmierci pokazuje, jak wielkie jest poczucie zagrożenia wśród młodych akademikzek i akademików. Dodatkowo obecnie w sytuacji ciągle zaciemnianych, wprowadzanych wyłącznie politycznie (myślę tu o polityce centralnej i lokalnej – uczelnianej) zmian podejrzewać można, że w relacjach międzyludzkich dojdzie do jeszcze większego zatomizowania i rozproszenia społeczności oraz uruchomienia jeszcze bardziej zaawansowanych mechanizmów rywalizacyjnych i feudalnego układu relacji. Takie sytuacje być może również wynikają z tego, że zmieniają się, czy raczej ścierają – jak pisze Maria Czerepaniak-Walczak – koncepcje „bycia człowiekiem uniwersytetu. Zmienia się kultura akademicka. Wyraża się to [...] trudno powiedzieć, na ile w zamierzonym, acz nie przez wszystkich uświadomionym, dyktacie rynku, nastawieniu na rentowność, kalkulacji zysków i strat” (Czerepaniak-Walczak 2014, s. 16). Dochodzić wtedy może do ogromnej rywalizacji zarówno na poziomie horyzontalnym, jak i wertykalnym. I przykład:

Frajer/ frajerka – nie z powodu zarobków czy braku społecznego prestiżu w społeczeństwie, ale z powodu braku szacunku w samej akademii. Profesorowie traktują nas, mówiąc delikatnie, jak podnóżki, często ignorując nasze problemy, ale i po prostu zdanie i opinie.

Wydaje im się, że mają władzę absolutną... i wiedzę. Wg nich posłuch (wcale nie szacunek, bo ta kategoria w ich słowniku nie istnieje, podobnie jak partnerstwo) należy im się z racji posiadanego stopnia. I wkręcają nas w te same układy, układziki, by zyskać swoich popleczników.

Taki opis sytuacji pokazuje silną zależność od zwierzchników, która wynika z tego, że obecnie w uniwersytetach, mimo deklaracji polityków, dyrektorów czy dziekanów, doświadczamy stopniowego, ale nieustannego ograniczania autonomii – zarówno jednostkowej, jak i zbiorowej. Brakuje działań oddolnych, które są ograniczone przez centralistyczny system zarządzania, rankingację i punktowy system kontroli. To z kolei uniemożliwia budowanie zasobów opartych na logice dobra wspólnego, czyli relacji opartych na jasno określonych granicach, ale wytworzonych i kontrolowanych przez wszystkich wspólnie (por. Bollier 2004).

3. Sytuacja zawodowa jako pozorowanie

Z wypowiedzi adiunktek i adiunktów wyłania się obraz uczelni, na której podejmowane są działania pozorne. I przykład:

Metafora sytuacji zawodowej młodego pracownika nauki – „Botoks akademicki – jad kiełbasiany – czy stosować i w jakich dawkach?”.

Botoks (jad kiełbasiany) jest to nazwa handlowa toksyny botulinowej – substancji produkowanej przez beztlenowe bakterie „Bacillus botulinus”. Popularnie nazywa się ją jadem kiełbasianym, ponieważ w naturalny sposób powstaje w zepsutych wędlinach i konserwach. Połknięty jad kiełbasiany jest bardzo silną trucizną, ale wstrzykiwany w niewielkich ilościach w mięśnie nie ma żadnego szkodliwego działania. Botoks jest aktualnie bardzo modny. Powoduje „upiększenie”, „odmłodzenie”, np. skóry, włosów, paznokci itp. „Oszukuje” rzeczywistość, „pozoruje”, sprawia, że coś wygląda lepiej, niż jest w rzeczywistości.

W odwołaniu do rozważań Jana Lutyńskiego (1990) dotyczących działań pozornych, które na grunt analiz pedagogicznych przeniosła Maria Dudzikowa (2013), warto wskazać, że u podłoża pozoru znajduje się „zawsze jakaś niespójność, brak zgodności, przede wszystkim brak zgodności między tym, co się głosi lub zakłada, a tym, co rzeczywiście się realizuje. Z tym brakiem zgodności związany jest ściśle element fikcji i zakłamania” (Lutyński 1990, s. 116). W takiej sytuacji osłabienia pracowniczego i obywatelskiego morale często znajdują się respondentki i respondenci (o czym świadczyć może użycie metafory – botoksu akademickiego).

4. Sytuacja zawodowa jako sens i bezsens

Z metafor użytych przez respondentki i respondentów starałam się odczytać ich perspektywę sytuacji zawodowej – ich poczucie sensu pracy, które rozumiem jako: 1) indywidualne, subiektywne odbieranie działań – w wymiarze psychologicznym (Obuchowski 1995); 2) realne, podmiotowe doświadczanie i przeżywanie sytuacji (Popielski 1996). Dodam jednak, że w analizie wyłączyłam problematykę dotyczącą poczucia sensu życia oraz sensu szkoły wyższej jako instytucji społecznej. To skłoniło mnie do analizy sytuacji młodych na uczelni w kontekście pytania o ich poczucie sensu pracy, a nie o sens tej pracy. Oto jeden z opisów pokazujących tę sytuację:

Metafora: słomianka, taka mata ze słomy, którą kiedyś wieszano się na ścianie. Słomianka choć jest/była brzydka, pełniła funkcję ozdobną, a więc była pożyteczna. Słoma jest również z wielu względów bardzo użytecznym i ekologicznym surowcem wtórnym, można ją przerobić na wiele różnych sposobów i wykorzystać w pożytecznych celach. Słomiankę można również, gdy jest niepotrzebna, zwinąć w rulon i odstawić w kąt. Jest ona też tania, więc bez żalu można ją wyrzucić. Asystenta/adiunkta również można wykorzystać, przerobić jak surowce wtórne i może z tego „wyjść” coś pożytecznego, nawet dzieło sztuki, może zostać całkowicie zmieniony albo zostanie zmielony jak słoma i wyrzucony.

W takiej sytuacji młodzi zostają pozbawieni poczucia sprawstwa, decydowania o własnej pozycji. Jak słoma mogą być wykorzystani przez kogoś innego, zajmując najniższą pozycję w akademii. Doświadczają braku możliwości negocjowania, dyskusji o instytucji, ale również wykluczenia z tworzenia świata i produkcji wiedzy. W uczelni następuje zatem kontrola głosu, która powiązana jest z utrzymywaniem hierarchicznej, opresyjnej władzy. To uczy nie obywatelskości czy wzajemnej współpracy, ale pragmatyzmu zachowania się w relacji władzy, tym samym niszcząc podstawowe tkanki życia społecznego akademii.

Uwaga na zakończenie

Zabieg posłużenia się metaforą jako ilustracją własnego położenia zawodowego adiunktów i adiunktów w uniwersytecie pozwala dostrzec ich perspektywę. Jest to nie tylko próba odczytania świadomej oceny, ale również próba zastąpienia rzeczywistych doświadczeń obrazem z innego porządku ontologicznego, a mianowicie doznań – wyobraźni. Jak pisał Thomas Nagel: „jeśli chcesz wiedzieć, jak to jest być nietoperzem, zapytaj o to nietoperza” (1997, s. 203).

Sygnalnie tylko wskazane przez młode pracownice i młodych pracowników nauki problemy ukazują, że dyskusja nad ich sytuacją zawodową w uczelni jest potrzebna i nie da się jej prowadzić w oderwaniu od rzeczywistości, w której funkcjonuje uniwersytet i jego pracownicy.

Uczelnia jest zawsze zanurzona w kulturze i jednocześnie stanowi swoistą kulturę, którą tworzy. Akademicy (nauczyciele, studenci, pracownicy administracji) „wypracowują” własny wzorzec podstawowych założeń, które pozwalają im radzić sobie z zadaniami zewnętrznej adaptacji i wewnętrznej integracji (Tuohy 2002). Oznacza to, że ich wzajemne relacje pozostają w silnym związku z tym, co wynika z zewnętrznych warunków funkcjonowania instytucji i edukacji. To, co dzieje się na zewnątrz w polityce, przepisach, rozporządzeniach Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ma związek z tym, co dzieje się w środku, w relacji między pracownikami (Czerepaniak-Walczak 2010; Giroux 2010).

Szkoła wyższa jest umiejscowiona w kontekście, w którym poprzez działanie mechanizmów akademickiego menedżeryzmu, konsumeryzmu i restratyfikacji, erozję zasobów kapitału społecznego (Dudzikowa 2008, 2011) ulegają zmianie podstawowe funkcje uniwersytetu, również te związane ze studiowaniem, tworzeniem nauki, publikowaniem wyników badań oraz awansem naukowym. Uniwersytet, który obecnie często jest „narażony” na komercjalizację, generującą kulturę konformizmu i rywalizację między uczelniami i pracownikami, często nie tworzy bezpiecznych warunków dla

rozwoju kadry naukowej (Śliwerski 2008; Bochno 2009; Rybkowski 2011), szczególnie młodej (Bochno 2011).

Młodzi pracownicy po doktoracie zatrudnieni na trzyletni kontrakt robią wszystko dla uczelnianych feudałów, aby ci za trzy lata łaskawie przedłużyli z nimi umowę. Pracownicy przed habilitacją nie chcą się wychylać, aby nikt nie utrudnił im awansu naukowego. Ci, którzy jeszcze nie myślą o habilitacji, boją się, że tracą pracę właśnie z powodu jej braku. Każdy z nich odgrywa rolę robotnika uczelnianego – nie tylko w takim sensie, że dostaje niskie wynagrodzenie, ale również na skutek codziennego uczestnictwa w „kulturze korporacyjnej” (Żuk b.d.). [Dodatkowo] masowość, anonimowość, sformalizowanie interakcji utrudniają wzajemne poznanie, a w konsekwencji wzajemne wspieranie w realizacji aspiracji i ambicji w sferze awansu intelektualnego i duchowego (Czerepaniak-Walczak 2015).

Takie korporacyjne warunki funkcjonowania uniwersytetu zmieniają

relacje mistrzów (uczonych), terminatorów (naukowców) i uczniów (doktorantów) do roli personelu: kierowników i pracowników (menedżerów, robotników, urzędników itp.). [...] Wkroczenie kultury korporacyjnej na teren uniwersytetu polega na tym, że zamiast mistrzów pojawiają się kierownicy, a uczniowie z partnerów w procesie edukacyjnym przekształcają się w klientów (Sztompka b.d.).

Jest to bardzo niebezpieczny mechanizm przenoszenia do uniwersytetu rynkowych mechanizmów funkcjonowania przedsiębiorstw. To nie sprzyja budowaniu – używając języka Jerome S. Brunera (2006) – „wspólnoty współuczającej się”, czyli takiej, w której relacje oparte są na specyficznej więzi tworzonej na bazie wspólnych wartości, przeżyć i działań. Podejrzewać można, że przy narastającej konkurencji między/i w uniwersytecie relacje poziome i pionowe między pracownikami uczelni będą w jeszcze większym stopniu ulegać rozproszeniu i atomizacji. Wbrew zaleceniom wprowadzanym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w dzisiejszym uniwersytecie warunki pracy i rozwoju naukowego młodych nie poprawiają się, a wręcz przeciwnie – pogarszają się, tworząc hybrydyczną rzeczywistość ich funkcjonowania.

Bibliografia

- Bochno E. (2009), *Adiunkt – intelektualista czy wyrobnik?*, „Rocznik Pedagogiczny”, red. M. Dudzikowa, t. 33, s. 157-165.
- Bochno E. (2011), *Sens i bezsens „bycia” adiunktem. Refleksje z perspektywy doktorów pedagogiki*, w: *Pedagogika: zakorzenie i transgresja*, M. Nowak-Dziemianowicz, P. Rudnicki (red.), Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław, s. 147-157.
- Bollier D. (2004), *The Commons. Dobro wspólne dla każdego*, tłum. Spółdzielnia Socjalna Faktoria, Wydawnictwo Faktoria, Zielonka.
- Bourdieu P. (2005), *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia*, przeł. P. Biłos, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Bruner J. (2006), *Kultura edukacji*, tłum. T. Brzostowska-Tereszkiewicz, Wydawnictwo Universitas, Kraków.

- Czerepaniak-Walczak M. (2010), *Uniwersytet – instytucja naukowo-edukacyjna czy przedsiębiorstwo? Szkoła wyższa w procesie zmiany*, w: *Innowacje w edukacji akademickiej. Szkolnictwo wyższe w procesie zmiany*, J. Piekarski, D. Urbaniak-Zajac (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 53-64.
- Czerepaniak-Walczak M. (2014), *Homo academicus w świetle homo oeconomicus. O obszarach i przejawach zmagania z akademickim zniewoleniem*, „Pedagogika Szkoły Wyższej”, nr 1, s. 11-24.
- Czerepaniak-Walczak M. w rozmowie z A. Korzeniecką-Bondar i E. Bochno (2015), *Sapere Aude! De omnibus est dubitandum!*, „Parezja. Czasopismo Forum Młodych Pedagogów przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN”, nr 1(3), s. 51-65.
- Dudzikowa M. (2008), *Erozja kapitału społecznego w szkole w kulturze nieufności*, w: *Wychowanie. Pojęcia – procesy – konteksty. Interdyscyplinarne ujęcie*, t. IV, M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.), Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, s. 205-262.
- Dudzikowa M. (2010), *Esej o codzienności szkolnej z perspektywy metafory*, w: *Wychowanie. Pojęcia – procesy – konteksty. Interdyscyplinarne ujęcie*, t. V, M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.), Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, s. 203-246.
- Dudzikowa M. (2011), *Szkoła jako „przestrzeń, w której i poprzez którą tworzony jest kapitał społeczny”? Suplement do Erozji kapitału...*, w: M. Dudzikowa, S. Jaskulska, R. Wawrzyniak-Beszterda, E. Bochno, I. Bochno, K. Knasiecka-Falbierska, M. Marciniak, *Kapitał społeczny w szkołach różnego szczebla. Diagnoza i uwarunkowania*, Impuls, Kraków, s. 244-272.
- Dudzikowa M. (2013), *Użyteczność pojęcia działań pozornych jako kategorii analitycznej. Egzemplifikacje z obszaru edukacji (i nie tylko)*, w: *Sprawcy i/lub ofiary działań pozornych w edukacji szkolnej*, M. Dudzikowa, K. Knasiecka-Falbierska (red.), Impuls, Kraków, s. 27-82.
- Dudzikowa M. (2015), *Uniwersytet jako... (co?). Wojna metafor o jego tożsamość*, w: *Na rozdrożu biurokratycznej arbitralności*, E.J. Kryńska, M. Głowska-Soldatow, A. Kienig (red.), Oficyna Wydawnicza ASPRA – JR, Warszawa, s. 29-49.
- Giroux A.H. (2010), *Odzyskiwanie uniwersytetu jako demokratycznej sfery publicznej*, w: *Edukacja i sfera publiczna. Idee i doświadczenia pedagogiki radykalnej*, H.A. Giroux, L. Witkowski (red.), Impuls, Kraków, s. 265-280.
- Hatch M.J. (2002), *Teoria organizacji*, tłum. P. Łuków, PWN, Warszawa.
- Lakoff G., Johnson M. (1988), *Metafory w naszym życiu*, tłum. T.P. Krzeszowski, PWN, Warszawa.
- Lutyński J. (1990), *Działania pozorne*, w: J. Lutyński, *Nauka i polskie problemy. Komentarz socjologa*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 105-120.
- Nagel T. (1997), *Jak to jest być nietoperzem?*, w: T. Nagel, *Pytania ostateczne*, Wydawnictwo Fundacja Aletheia, Warszawa, s. 203-219.
- Obuchowski K. (1995), *Przez galaktykę potrzeb*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Pietrzak P. (2000), *Metafora w języku myśli i kulturze. Nitsche, Lakoff i Johnson*, „Rubikon”, nr 4, s. 98-105.
- Popielski K. (1996), *Doświadczenie sensu i jego znaczenie dla egzystencji*, w: *Człowiek – Wartości – Sens. Studia z psychologii egzystencji*, K. Popielski (red.), Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin, s. 55-60.
- Rybkowski R. (2011), *Upadek stopni – stopnie upadku*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Sztompka P. (2007), *Socjologia*, Wydawnictwo Żnak, Kraków.
- Sztompka P. (b.d.), *Uniwersytet współczesny: zderzenie dwóch kultur*, <http://www.uj.edu.pl/documents/10172/fc56d144-dd39-4ad1-9833-2a6d24ed5cd3> [21.08.2018].
- Szwabowski O. (2014), *Uniwersytet bioprodukcyjny w kontekście społeczeństwa opartego na wiedzy*, „Rocznik Pedagogiczny”, red. M. Dudzikowa, t. 37, s. 73-91.

- Śliwerski B. (2008), *O fenomenie i popularności pedagogiki jako uprawnionego kierunku studiów*, w: *Pytanie o szkołę wyższą. W trosce o człowieczeństwo*, D.B. Gołębnik (red.), Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław, s. 172-196.
- Tuohy D. (2002), *Dusza szkoły o tym, co sprzyja zmianie i rozwojowi*, tłum. K. Kruszewski, PWN, Warszawa.
- Żuk P. (b.d.), *Korpouniwersytet i proletariat akademicki. Swobodne myśli z Wrocławia*, <http://www.tygodnikprzeklad.pl/korpouniwersytet-i-proletariat-akademicki/> [21.10.2019].